

Dr hab. Beata Waligórska-Olejniczak, prof. UAM
Zakład Komparatystyki Literacko-Kulturowej
Instytut Filologii Rosyjskiej
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
beata.waligorska@amu.edu.pl

OCENA

rozprawy doktorskiej p. mgr Joanny Mazur
Диалог Джона Кутзее с русской литературной традицией
(*Dialog Johna Coetzee'go z rosyjską tradycją literacką*)
napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Oksany Weretiuk
(Rzeszów 2016, 223 s., wydruk komputerowy)

Rozprawa doktorska Pani mgr Joanny Mazur jest, z jednej strony, pracą bardzo nowoczesną, z drugiej zaś, sięga do korzeni tradycyjnego literaturoznawstwa porównawczego, co w pewnym sensie zapowiada sam tytuł rozprawy, jak i materiał badawczy, na którym Doktorantka wykonuje operacje intelektualne. Mam tutaj na myśli zderzenie twórczości współczesnego pisarza południowoafrykańskiego (i australijskiego) przede wszystkim z tradycją wielkiej prozy rosyjskiej XIX wieku, zestawienie inspirujące do niezwykle płodnych dociekań naukowych, spinających w całość aspekty synchroniczne i diachroniczne. Można powiedzieć, że w rezultacie podjętej przez Panią Mazur próby po raz kolejny okazuje się, że w centrum zainteresowań literatury znajduje się przede wszystkim człowiek i problem jego godności, człowiek ukryty w postaci bohatera, będącego tragikomicznym potomkiem bohaterów antycznych. Stąd, już na samym początku, warto podkreślić trafność i aktualność podjętych w studium rozważań, wpisujących się, głównie za sprawą problematyki tekstów J. M. Coetzee'go, w toczące się obecnie na wielu płaszczyznach życia społecznego, politycznego czy kulturalnego, dyskusje, zorientowane wokół pojęcia transkulturowości, którym zgodnie z koncepcją Michaiła Epsteina należałoby zastąpić niesprawdzające się do końca hasła wielokulturowości i kulturowego pluralizmu. O tematyce pracy i postawionych w rozprawie celach można więc z pewnością powiedzieć, że są one nie tylko w pełni uzasadnione, ale i nowatorskie, znajdujące potwierdzenie w wielu wypowiedziach samego noblisty, w których bez trudu odnajdziemy ślady fascynacji kulturą rosyjską. Jednym z najbardziej wyrazistych stwierdzeń tego typu, zamykających tekst *Zapiski ze złego roku*, są słowa: „Jednym z tych wzorców jest mistrz Tolstoj, a na przeciwnym biegunie stoi mistrz Dostojewski. Naśladując ich, stajemy się lepszymi artystami: „lepszymi” nie znaczy tu

„sprawniejszymi”, lecz bardziej etycznymi. Ci dwaj unicestwiają w nas mniej czyste pretensje; wyostrzają nam wzrok i wzmacniają rękę”. Można rzec, że badania, ukierunkowane na znalezienie punktów stycznych między wspomnianymi wyżej literaturami należało bez wątpienia podjąć i dobrze się stało, że przeprowadzono je po raz pierwszy w tak szerokim ujęciu w rzeszowskiej katedrze, znanej z udanych prób badań komparatystycznych i intelektualnie płodnych konferencji, jak chociażby niedawno zorganizowana, interdyscyplinarna i międzyinstytutowa, sesja „Inny w podróży”.

Prezentując ocenę złożonej mi do recenzji pracy doktorskiej chciałabym zacząć od kwestii uznawanych w tego rodzaju wypowiedziach za podstawowe, czyli założonej i zastosowanej przez Panią Joannę Mazur metodologii badań oraz kompozycji rozprawy, by w dalszej części przejść do kwestii bardziej szczegółowych, związanych ze sposobem realizacji postawionych sobie przez Autorkę celów oraz problemów formalno-technicznych. Mgr Mazur projektując swoje badania wzięła pod uwagę zachodzące obecnie w świecie zmiany i tendencje dotyczące postrzegania literatur mniejszościowych, rozumienia pojęcia kolonializmu i postkolonializmu czy przystawalności terminu *Weltliteratur* w dynamicznie rozwijającym się świecie post-ponowoczesnej rzeczywistości. Zwrócenie uwagi na częściową nieadekwatność dawnej optyki stanowi zatem dla Autorki punkt wyjścia do przedstawienia czytelnikowi rozważań, podzielonych na cztery zasadnicze części, tj. wstęp, prezentujący sieć geograficzno-historyczno-kulturowych powiązań między Rosją i Afryką, w którym twórczość Coetzee’go stanowi swego rodzaju podsumowującą merytorycznie klamrę, oraz trzy rozdziały, poświęcone analizie wybranych tekstów autora *Hańby* w odniesieniu do utworów Lwa Tołstoja, Fiodora Dostojewskiego i, w ostatniej części, w głównej mierze Aleksandra Solżenicyna. Tak zaplanowany układ zyskuje moją akceptację, tym bardziej, że intelektualne związki istniejące między twórczością Coetzee’go i Tołstoja w moim odczuciu są bodaj najbardziej wyraziste i najgłębsze, dlatego warto było w ten sposób wyróżnić autora *Zmartwychwstania*. Nie do końca jednak przekonuje mnie wybór utworów poddanych interpretacji, o czym powiem w dalszej części, bowiem jest on w moim przekonaniu, przynajmniej w pewnej mierze, ściśle związany z zastosowaną w pracy metodą badawczą.

Mgr Mazur korzysta z narzędzi stosowanych przez literaturoznawstwo porównawcze, uznając że w badaniach tych „nadal ważne miejsce zajmują relacje i zależności literackie (badanie wpływów i zależności w literaturze światowej – podobieństw, kontaktów, recepcji (...))” (s. 197). W zupełności zgadzam się z opinią Doktorantki, że porównując literatury oddalone od siebie przestrzennie i czasowo, jesteśmy w stanie odkryć i zrozumieć wiele elementów integrujących te sfery, nie mniej jednak wydaje mi się, że konsekwentne

poszukiwanie zbieżności biograficznych, wpływów i faktów, łączących życie prywatne pisarzy oraz podobieństw na poziomie tytułów dzieł, zakłóciło proces budowania mentalnych analogii na poziomie problematyki egzystencjalnej. Podobną przeszkodą na drodze ku zdiagnozowaniu oryginalnych, nieoczywistych zbieżności interpretacyjnych, w moim odczuciu, okazała się wielość analizowanych i przywoływanych utworów zarówno Coetzee'go, jak i twórców rosyjskich, co przełożyło się niekiedy na powierzchowny charakter prowadzonych obserwacji i brak ich osadzenia w najnowszej literaturze krytycznej. Przy tak dużej ilości utworów niejako oczywistą staje się dotkliwa niemożność zapoznania się z bardzo rozległą literaturą, skoncentrowaną na interpretacji dzieł, a nie osobowości Tołstoja, Dostojewskiego czy Sołżenicyna, z drugiej jednak strony trudno usprawiedliwić wywód Autorki, poświęcony próbie znalezienia analogii między utworami *Hańba* Coetzee'go i *Zbrodnia i kara* Dostojewskiego przez pryzmat problemu kary, przeprowadzony bez powołania się na chociażby jedno poważne i aktualne opracowanie krytyczne, dotyczące wspomnianego utworu Dostojewskiego (s. 125-137). Podobnych przypadków znajdziemy więcej, na przykład w części dedykowanej utworom Sołżenicyna, co nieuchronnie prowadzi do wyrażania opinii od dawna utrwalonych już w literaturoznawstwie, nierzadko niewychodzących poza sferę fabuły.

Szkoda też, że Autorka nie sięgnęła do wymienionej zaledwie na zasadzie sygnału książki *Wyostrzyć wzrok. J. M. Coetzee: sztuka, świat i polityka*, pod redakcją Anny R. Burzyńskiej i Waldemara Rapiora, Poznań-Kraków 2012; czy opublikowanego przez wydawnictwo Peter Lang w 2006 roku opracowania, przygotowanego przez Lilianę Sikorską *A Universe of (Hi)stories. Essays on J. M. Coetzee*. Pierwsza pozycja zawiera m.in. bardzo wartościowe rozmowy redaktora z Przemysławem Czaplińskim i Derekiem Attridge'm, w których wspomniano fakt, że pomimo głębokiego stopnia familiaryzacji twórczości Coetzee'go z tradycją europejską warto jego utwory „defamiliaryzować, szczególnie w relacji między (...) *Mistrzem z Petersburga* a *Biesami* Dostojewskiego” (s. 32), postrzegać przez pryzmat wyobcowania czy komplikacji gatunku, motywu etc. Myślę, że takie podejście, spójne ze stwierdzeniem Ewy Szczęsnej, że komparatystyka jest aktywnością interpretacyjną wpisującą się w myślenie hermeneutyczne (zob. *Komparatystyka dla humanistów*, pod red. M. Dąbrowskiego, Warszawa 2011) uchronić nas może od pokusy utożsamiania np. bohatera utworu *Mistrz z Petersburga*, Fiodora Michajłowicza, z pisarzem Fiodorem Dostojewskim, do czego zdaje się co pewien czas powracać Autorka rozprawy. Myślę, że znacznie płodniejszym intelektualnie może być w tym przypadku założenie mówiące o artystycznej prowokacji autora, eksperymencie psychologicznym, operowanie kategorią sobowtóra czy swoistej

wariacji na temat formy gatunkowej, o których jedynie pobieżnie w pracy wspomniano, powołując się na opinie Olgii Glebowej (s. 121-122), a można by tym strategiom artystycznym przyjrzeć się znacznie szerzej.

Niedosyt czuję również w odniesieniu do kwestii rozumienia rosyjskiej tradycji literackiej, tradycji, w której centralne miejsce zajmuje twórczość Nikołaja Gogola, patrona poetyki negacji. Słynne zdanie Dostojewskiego, że wszyscy pochodzimy z *Szynela* Gogola przywołuje na myśl problem cielesnej degradacji, kompozycyjnego koncentrowania się na wynaturzeniu ciała, poprzez które Gogol, a później jego wielcy kontynuatorzy: Anton Czechow i Wieniedikt Jerofiejew, ukazywali upadek zepchniętego na margines przez materializm człowieka. Cieleśność, najczęściej w swej naturalistycznej brzydocie, znajduje także ważne miejsce w twórczości Coetzee'go, że wystarczy wspomnieć chociażby *Życie i czasy Michaela K.*, *Wiek żelaza* czy *Hańbę*. Szkoda, że aspekty te w rozprawie pominięto. Przydałoby się również precyzyjne uzasadnienie, dlaczego wybrano do interpretacji dane utwory Tolstoja, Dostojewskiego czy Solżenicyna. W przypadku Tolstoja wydaje się, na przykład, że trafniejszym byłoby oparcie postępowania badawczego na materiale powieści *Anna Karenina* lub *Wojna i pokój*, w których znakomicie wykreowane postacie Pierre'a Bezuchowa i Konstantego Lewina mogłyby dać asumpt nie tylko do poszukiwań śladem wątków autobiograficznych, główne problemy powieści, takie jak upadek dotychczasowego porządku społecznego, przywiązanie do ziemi, cierpienie i „umniejszenie” człowieka, przychodzące wraz z upokarzającym ciosem, rola historii czy wyraźnie zarysowana opozycja wieś-miasto, wydają się zajmować istotne miejsce także w uprawianym przez Coetzee'go gatunku *plaasroman*. Wskazane przeze mnie utwory to także dobry materiał, by ukazać istotę stworzonej przez Tolstoja *dialektyki duszy* i zauważyć nasuwające się paralele z twórczością Coetzee'go, wyróżniającą się nierozdzielnością sfery estetycznej i etycznej. Aspekt ten, w odniesieniu do twórczości noblisty, Autorka zresztą słusznie podkreśliła na stronie 69. W przyszłości, przygotowując do druku monografię podoktorską, warto by chyba też dodać, dlaczego w pracy pominięto innych znakomitych twórców, kojarzonych z klasyką literatury rosyjskiej. Autorka wspomina bowiem na stronie 61, że noblista pisał również eseje krytyczne o Turgieniewie, Brodskim, Mandelsztamie, nie wiemy jednak dokładnie, dlaczego ich dokonania nie zainspirowały młodej badaczki do poszukiwań w ramach pisanego studium.

Przedstawione wyżej uwagi krytyczne są dowodem na to, że napisana przez Panią mgr Joannę Mazur rozprawa jest pracą intelektualnie inspirującą, motywującą do dalszych dyskusji i przemyśleń. Wyrażone wyżej wątpliwości traktować należy przede wszystkim w kategoriach alternatywnych propozycji, które mogłyby poszerzyć spektrum widzenia

niektórych problemów. Przedstawiona do oceny praca z pewnością stanowi przemyślane postępowanie intelektualne, jest dowodem sporej erudycji kulturowej i autentycznego zainteresowania badanym tematem, o czym świadczą między innymi zdjęcia ilustrujące, że kultura południowoafrykańska i rosyjska to nie tylko zainteresowania zawodowe Autorki, ale również jej życiowa pasja. Za szczególnie wartościowe uważam w rozprawie dostrzeżenie wspólnych metod i praktyk działania apartheidu i komunizmu, co motywuje czytelnika do zastanowienia się nad problemem anonimowości, zarówno w twórczości autora *Hańby*, jak i w utworach rosyjskich pisarzy. Przywołam w tym miejscu słowa Przemysława Czaplińskiego, które wydają mi się trafne w kontekście obu literatur: „Coetzee upoważnia swoich czytelników do dwojakiego rozumienia wspomnianej anonimowości. Pierwsze z nich wiąże się z filozofią nagiego istnienia – człowieka z pustymi rękami, odartego z godności, nie mającego nic na własność, bezradnego i bezsilnego. Człowiek taki nie broni swojej godności, więc w kontekście kultury europejskiej nie ma imienia. Z tym wiąże się drugi sens anonimowości: otóż człowiek nikt, człowiek, który wyzbył się roszczeń wobec innych, człowiek nagie istnienie, nie mając nic, ma jednak zarazem coś, co może ofiarować innym. To współodczuwanie w cierpieniu” (*Wyostrzyć wzrok...*, s. 44-45). Przekonują mnie badania intertekstualne Doktorantki, wskazujące na istnienie paraleli między tołstoizmem a systemem moralno-etycznym, zakodowanym w twórczości Coetzee’go, oraz wyeksponowanie przez nią szczególnej roli i funkcjonowania kategorii przestrzeni w Rosji i Afryce. Wrażliwość Autorki oraz umiejętność czytania tekstu literackiego pozwoliły również dostrzec ważne analogie między scenami pokłonu w *Hańbie* oraz *Zbrodni i karze*, co stwarza rozległe możliwości interpretacyjne na przyszłość. Dużym ułatwieniem w lekturze rozprawy jest szczegółowy spis treści, zawierający rozdziały i podrozdziały, stanowiący rodzaj pomocnego drogowskazu. Mam wrażenie, że Pani Mazur w zakończeniu rozprawy nie podkreśliła należycie własnych dokonań i odkryć badawczych, które stały się jej udziałem w ramach napisanej rozprawy doktorskiej. Zakończenie sprowadza się bowiem głównie do streszczenia pracy, odkrycia i wnioski należałoby w tym miejscu precyzyjnie nazwać i podkreślić, zaniechanie tego zabiegu umniejsza bowiem wartość osiągnięć Autorki.

Z obowiązku wspomnę też o uchybieniach dotyczących aspektów formalno-technicznych ocenianej rozprawy, które wymagają niezbędnej korekty, jeśli praca miałaby ukazać się drukiem. W pierwszej kolejności trzeba z pewnością przyjrzeć się cytatom z utworów J. M. Coetzee’go i uzupełnić oryginalny tekst, bowiem w drugiej części rozprawy często zdarza się, że czytamy fragmenty utworów noblisty jedynie w języku rosyjskim. Ujednoliceniu powinien zostać poddany zapis przypisów, obecny system stanowi

konglomerat wielu, funkcjonujących w różnych językach wersji, przy czym Autorka regularnie powtarza pełny zapis bibliograficzny dzieł już wcześniej cytowanych, w niektórych przypadkach przypisy zawierają informacje niepełne. Rewizji wymaga też język rozprawy, zarówno pod względem poprawności leksykalno-gramatycznej, jak i stylistyki. W streszczeniu rozprawy znajdziemy sporo niefortunnych sformułowań, najbardziej przeszkadza chyba „tolstowstwo” oraz zdania robiące wrażenie kalek bądź niezbyt udanych przekładów z języka rosyjskiego. Dla zilustrowania powyższej opinii podaję kilka przykładów: „Udowodniłam jednocześnie, że w dorobku Coetzee’go można znaleźć **ślady** współczesnego rosyjskiego **pisarza** Aleksandra Isajewicza Solżenicyna” (s. 197), „**Ślady cywilizacyjne i polityczne doprowadziły do porównania** literatury europejskiej z wielonarodowym dorobkiem drugiego co do wielkości kontynentu na świecie” (s. 196) „Analiza porównawcza zaczyna się **od dialogu pisarza** południowoafrykańskiego **z Lwem Tolstojem** i na nim też się kończy” (s. 198). W wielu miejscach brakuje również imion pisarzy lub krytyków, o których jest mowa po raz pierwszy w tekście rozprawy. Bibliografia, choć obszerna pod względem ilości spożytkowanych źródeł, nie zawiera stosowanego zwykle podziału na pozycje źródłowe i literaturę krytyczną, wątpliwości może wzbudzać cytowanie książek, wydanych w XIX wieku, a niedosyt niezbyt duża ilość opracowań najnowszych, opublikowanych w ciągu ostatnich pięciu lat. Dokonując korekty można by również zastanowić się nad modyfikacją tytułu, np. *Obecność rosyjskiej tradycji literackiej w twórczości J. M. Coetzee’go*; czy nawet skrótowe: *Rosja (w twórczości) J. M. Coetzee’go*, z odpowiednim komentarzem wyjaśniającym rozumienie terminu.

Podsumowując, nie mam wątpliwości, że rozprawa Pani Joanny Mazur *Диалог Джона Кутзее с русской литературной традицией* spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim przez przepisy prawa i wnoszę o dopuszczenie jej Autorki do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Beata Halizónka-Alejnic

Poznań, 10 kwietnia 2016 roku